

# GAMPO DON BOSCO

BIMLETYN INFORMACYJNY HUFCA HARCERZY "DĘBY" Z.H.P. /r.z. 1918/

## DMB w Suwałkach

Dzień Myśli Braterskiej - największe obok św. Jerzego święto skautek i skautów świata. Napływają informacje ze środowisk Hufca o przebiegu tego święta. Niech one - obok kartek, życzeń, pozdrowień, chust - będą płaskim węzłem, wiążącym nasz Hufiec z wszystkimi skautami świata. Na początek informacje z Suwałk:



11 SDH na Zlocie w Kaletniku

- Po feriach - od 21 do 23 lutego byliśmy z drużyną harcerzy /11 SDH/ na zgrupowaniu ZHR Suwałki w Kaletniku /15 km od Suwałk/ pod hasłem Bi-Pi. Tam też obchodziliśmy Dzień Myśli Braterskiej. W nocy z piątku na sobotę zorganizowaliśmy nocny bieg na biskopka dla pięciu "ciast". W drużynie jest 9 biskoptów i 7 kandydatów. W zlocie wzięło udział z ZHR 6 drużyn męskich i 4 żeńskie oraz z ZHP-1918 nasza 11 SDH. Wzbudziliśmy zdziwienie wśród przeciętnych harcerzy z ZHR, ale przyjęli nas mile i wieść o 11 SDH rozeszła się po Suwałkach - "wyszliśmy z podziemia".
- Las jest naszym drugim domem. 14 marca powstała "wioska indiańska, którą zbudowaliśmy w lesie. Planujemy 20-21 marca harce w "wiosce" i w lesie z noclegiem w harcówce, na pochody zaprosiliśmy drużynę z ZHR. Wieczorem 21-go wspólny kominek w naszej harcówce.

cd. na str. 2



cd. ze str. 1

3. Planujemy spotkanie z rodzicami, a tym samym inaugurację KPH - może wreszcie powstanie.
4. Gromady zuchowe zostały w naszym szczepie zredukowane do dwóch męskich i dwóch żeńskich - z powodów kadrowych. Główny nacisk kładziemy na harcerzy z 11 SDH - czterech kończy już młodzika.

ów. Robert Chmaj

## KAPLICZKA

Cóż to jest kapliczka harcerska i do czego służy? To pytanie stawiam każdemu drużynowemu, który planuje nie tylko obóz letni, ale także wystrój harcówki. Być może dla niektórych środowisk nie jest to żaden problem. Sądzę jednak, że warto więcej czasu poświęcić na praktyczne wychowanie religijne w naszych drużynach przy zastosowaniu metodyki harcerskiej.



Problem ten nie jest zupełnie wyabstrahowany. Zetknąłem się z nim przypadkowo - organizując wraz z naszym Kręgiem Turniej Zastępów im. św. Jerzego /per. "Czuwajmy" 1991 nr 6/. Jednym z zadań była budowa kapliczki harcerskiej. Podaliśmy nawet wymiary 60 x 60 oraz wskazówkę, że należy ją wykonać z materiału "leśnego".

Z naszego Hufca Gniezno zgłosiło się tylko pięć zastępów z kapliczkami. W zasadzie tylko jedna odpowiadała wymogom Turnieju. Wykonana była z suchego /! / brzozeowego drewna. Podstawę stanowił przecięty na pół okrągłak. Centralnie umieszczone krzyż z sosnową pasyjką, którą stanowiła jedna gałązka. Krzyż był dodatkowo tylko obramowany połączonymi gałązkami brzozeowymi. Jedynym mankamentem tej kapliczki zastępu "Szarotek" było użycie gwoździ. Szkoda!

Inna wyróżniająca się kapliczka to dzieło zastępu "Różowe Pantery". Powodzenie zapewniła jej ciekawa forma. W niewielkiej przykrywce od kartonu harcerki ukazały Matkę Bożą z Lourdes, która rozmawia z Bernadettą w grocie. Od czasu do czasu trzeba podlewać tę kapliczkę, ponieważ "Pantery" zasadziły w niej rośliny doniczkowe! Figurkę Matki Bożej, która w prawej ręce trzyma różaniec oraz Bernadetki wykonały harcerki osobiście. Grota była zrobiona z płata starej omszałej kory. Nie da się ukryć, że w tym wypadku zastosowano zbyt dużą ilość materiałów pochodzenia poza-leśnego. Szczególnie do wykonania obu figurek i różańca.



Wydaje mi się, że wszystkie te problemy wynikły stąd, że nasi młodzi druhowie po raz pierwszy budowali takie kapliczki. Powinniśmy się zatem zastanowić, jaki jest w ogóle sens wychowawczy budowania kapliczek.

Wznoszenie takiej budowli, obojętnie czy na obozie, czy w harcówce dotyczy bardziej wychowania religijnego niż pionierki. To jest sprawa oczywista, ale warto to sobie uzmysłowić. Ponadto jej kształt i zawarte w niej treści powinny odzwierciedlać rys duchowości związany z fabułą lub specjalnością drużyny. Dzięki temu zaczniemy wprowadzać najmłodszych do zdecydowanego wyznawania wiary. Trzeba tak przemyśleć obozowe zajęcia, aby możliwie jak najczęściej rozpoczynały się lub kończyły na tym właśnie miejscu. Taka "omódlona" kapliczka to nic innego jak realizacja pierwszej części Przyrzeczenia Harcerskiego. Mało tego - oprócz wspólnej kapliczki obozowej każdy zastęp może mieć swoją własną, najlepiej w namiocie, przed którą klęka do wieczornej modlitwy. Decyzja o tym, czy buduje się jedną czy więcej kapliczek powinna wypływać od "starszych", czyli od rady obozu lub samego komendanta.

Wychowujemy przez to harcerzy do troski o miejsca sprawowania kultu, czyli kościoły. Są one często zabytkami, wobec których na co dzień przechodzimy zbyt obojętnie. Jeśli tego "elementu" wystroju naszego obozu zabraknie, to nie dziwmy się aktem wandalizmu na naszych cmentarzach, bądź podpaleniem drewnianych, zabytkowych kościołów.

cdn.

pwa. Andrzej Zakrzewski

## Trudności? - Przewyciężymy!



12 WDH na „manewrach”

- Drużyna kończy wystrój harcówki. Jest w niej kącik na "obozowe ognisko", w górę wzbija się maszt, przy sperym stole można napić się herbaty

- Uczestniczyliśmy w "Manewrach". Trasa przebiegała szlakami Puszczy Kampinoskiej /Małpigaj na trasie nieoczekiwanie przedłużył "manewry"/

- Świder  
Deszcz i grad nie były w stanie zawrócić warszawskich harcerzy ze szlaków Świdra /miasteczko w okolicach Warszawy/, gdzie odbyły się podchody połączone z wyszukiwaniem ciekawostek przyrody

- Szczególna uroczystość

Dnia 3 kwietnia br. harcerze z 12 WDH po raz pierwszy założyli mundury. Odbyło się to podczas Mszy św. Odtąd w każdy pierwszy czwartek miesiąca drużyna spotykać się będzie na swej Mszy św.

W zebraniu z rodzicami uczestniczył ks. proboszcz Jan Gniedziejko, przy drużynie ruszyło KPH /pomoc przy jego twierzeniu zaofiarowali ks. asyst. Piotr Przesmycki, Marcin Orłowski, koad. Grzegorz Nowak/.

- cd. na str. 6 -





Uczestnicy kursu na Wawelu

W dniach od 28 stycznia do 8 lutego br. odbył się w Krakowie organizowany przez Zachodnią Chorągiew Harcerzy ZHP /r.z. 1918/ kurs przewodnikowski. Kurs ten w moich oczach nie wypadł najpomyślniej mimo usilnych starań organizatorów. A sprawa tkwi - jak myślę - w samej organizacji.

Pierwsza sprawa to fakt, że powiadomiono mnie o terminie rozpoczęcia kursu na 3 dni przed wyjazdem. Tylko dzięki błyskawicznej reakcji udało się "załatwić" urlop. Tak więc jadę...

Podróż minęła mi bez większych przeszkód i około godz. 4.00 nad ranem znalazłem się koło Głównej Kwatery. Tutaj licząc na serdeczne przyjęcie zawiodłem się. Organizatorzy kursu nie pomyśleli o druhach przybywających z całej Polski nocą, nie było żadnej bazy dla przyjeżdżających, a przecież był styczeń /śnieg i mróz/. Tak więc przyszło nam /wraz z dwoma innymi druhami/ przesiedzieć te kilka godzin pod drzwiami.

Około godziny 9.00 przywitała nas pewna druga, która musiała być nieco zdziwiona naszym przybyciem. Dopiero po usilnym tłumaczeniu znalazła kartkę z adresem, pod który się udaliśmy.

Tak więc znaleźliśmy się w szkole podstawowej na Bronowicach. Tutaj dzielny kwatermistrz przydzielił nas do sal, a na wieczornym kominku zapoznaliśmy się i utworzyliśmy trzy zastępy. Spotkałem tutaj dh. Andrzeja Jaworskiego z Kutna, który również brał udział w kursie. Nasz zastęp, który liczył 5 osób nosił dość dziwną nazwę Rzutników. Panowała dość wesoła atmosfera, lecz atmosfera to nie wszystko.

Od następnego dnia rozpoczęła się intensywna praca. Zdziwiło mnie to, że wielu uczestników nie powinno było znaleźć się na tym kursie. Przecież warunkiem dopuszczającym do uczestnictwa była minimum otwarta próba ćwiczenia oraz prowadzenie drużyny, a tu przybyli ludzie w stopniu młodzika w wieku 14 lat./.../

Tak więc pozostaje jakiś niedosyt.

Ćw. Jarosław Klasa

## „ARSENAL”

Po kilku latach przerwy "Czarna Trzynastka" Słupska postanowiła wrócić do swej tradycji i zorganizować wyjazd na rajd "Arsenal" do Warszawy. Zbiegło się to z podobnymi planami "Osemki" Szczecińskiej, dla której rajd ten jest ważnym zadaniem w zdobywaniu imienia Andrzeja i Jana Romockich. Pojechaliśmy więc razem. Gościny użyczyła 12 WDH w swej harcowniczej. Już po powrocie dowiedzieliśmy się, że z Hufca "DĘBY" w "Arsenale" udział wzięła również 23 KDH "Gryf"

cd. na str. 5





„Trzynastka” na Pawiaku

z Kościerzyny. Rzecz odbyła się tak jak sam tegoroczny „Arsenal”, to znaczy od 3 do 5 kwietnia. Fakt wprowadzenia w tym roku programowych „innowacji” zmusił nas do powrotu do innej arsenalskiej tradycji - własnej, pozaoficjalnej trasy, tak jak w czasach komunizmu. Wyszło nam to jednak na dobre.

Trasa naszego „Arsenału” wiodła szlakiem powstańczych walk batalionu „Zośka”: od „Twierdzy” na Woli poprzez Stare Miasto, Śródmieście aż po Czerniaków.

Dzielni następcy „Zośkowców” z pasją szperaczy szukali dawnej ulicy Gęsiej, szpitala na Miodowej /miejsce śmierci J. Remockiego/, po którym nie ma dziś żadnego śladu, przebijali się „górami” przez Ogród Saski i szukali miejsca śmierci A. Remockiego na czerniakowskim wybrzeżu.

Nasz rajd, w którym wzięła udział także 12 WDH wygrał zastęp „Nietoperzy” z 8 SDH. Przybyliśmy do Warszawy, aby „uczyć się Polski” i gościnność gospodarzy, braterska atmosfera, dobra pogoda, no i sama Warszawa - nam to umożliwiły.

K.

## Więści ze środowisk

**KOŚCIERZYNA** - drużyna obchodziła Dzień Myśli Braterskiej wraz ze środowiskiem ZHR  
- również wraz ze środowiskiem ZHR organizowany jest kurs zastępowych

**KUTNO** - Krąg Mafeking szykuje do wydania śpiewnik harcerski

**L 4 D** - 4 IV środowisko zorganizowało harcerską „Paschę” z udziałem KPH i Ks. Rektora

**RUMIA** - środowisko zorganizowało wspólne obchody DMB w Redzie

**SŁUPSK** - 20 III drużyna zorganizowała Harcerską Drogę Krzyżową

**SZCZECIN** - na DMB była w Szczecinie wielka impreza, 13-14 III mieliśmy kurs dla kadry zuchowej, prowadzony przez pvd. Z. Dziubicha, a 21 III zuchy i 8 SDH były w Swobnicy. 28 III - ogólnoszczecińskie obchody rocznicy Akcji pod Arsenalem, organizowane przez ZHR.



Na wieży w Swobnicy



Pomimo iż "prześmiewcy" mówili, że drużyna nasza nie utrzyma się dłużej niż trzy miesiące, wszystko wskazuje na to, że się pomylili.

Wszelkie trudności - jak dotychczas - przezwyciężamy.

wyw. Mariusz Łopaciński



## "Ul Klonowy Liść" - cz. III

Rok 1987 to okres rozkwitu Chorągwi Pomorskiej Ruchu. To czas postępującej stabilizacji organizacyjnej przy jednoczesnych poszukiwaniach programowych i "ofensywie kadrowej". Okrzepły Kapituły Stopni Harcerskich - "Klony" przy Komendzie Chorągwi /poziom HR/, "Knieje" przy Komendzie Hufca "Knieje" /poziom HR/ oraz kapituły drużynowe /np. KSH 2 SDH w Starogardzie - poziom stopnia H0 czy KSH CT 13 SDH w Słupsku - poziom ówika/. Ustalił się trwały układ komisji stopni starszyny: komisję podharcmi-strzowską przy K.Ch. prowadził osobiście hm. Jan Wałaszewski HR, a komisję stopnia dpp. przy reju "Knieje" - phm. Justyna Tarka HR, instruktorka lubelska z czasu II wojny. Komisje te prowadziły próby instruktorskie oraz próby weryfikujące posiadane w oficjalnym ZHP stopnie.



DMB '1987 w Słupsku. Od lewej stoją:  
ów. Michał Gutkowski, ów. Witold Paukšto,  
phm. Justyna Tarka, dpp. Tomasz Kościelny

Po zimowiskach ruszyły przygotowania do obchodów Dnia Myśli Braterskiej. Była to pierwsza impreza o dużym zasięgu zrobiona oficjalnie przez jednostki Chorągwi pozostające poza strukturami ZHP. Odbyła się ona w Słupsku jako obchody zakończenia roku Jubileuszu 75-lecia Harcerstwa. Ważnym jej akcentem obok braterskiej Mszy św. była duża wystawa historyczna, na którą pamiątki znosili seniorzy i inne życiowe osoby długo przed 22 II. Przy-

rzeczenie Harcerskie odbyło się nad świeżym jeszcze grobem sp. hm. Stanisława Kiejdo, który opuścił nas w styczniu 1987.

Zaraz potem w Chorągwi rozpoczęły się bezpośrednio przygotowania do Białej Służby /przygotowania dalsze trwały przez cały rok na comiesięcznych spotkaniach Duszpasterstwa/. Białą Służbę 87 koordynowała na terenie Chorągwi dpp. Ewa Galewska HR, sztab Pomorze Wschodnie prowadził dpp. Tomasz Galewski, sztab Pomorze Środkowe - dpp. T. Kościelny, a sztab Pomorze Zachodnie - ów. Rafał Zommer.

W ramach przygotowań do BS '87 odbyły się szkoleniowe wyjazdy do Poznania i do Borów Tucholskich, a na warszawskim "Arsenale" instruktorzy Komendy Chorągwi przyjęli pierwsze Przyrzeczenia od harcerzy środowiska "Mewa" w Szczecinie.